

POSTANOWIENIE

Dnia 6 września 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania L. spółki jawnej z siedzibą w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Krakowie
z udziałem zainteresowanego M. F.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym M. F.,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 6 września 2023 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 6 kwietnia 2022 r., sygn. akt III AUa 616/18,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od odwołującej się na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł z ustawowymi odsetkami za
czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia odwołującej się
orzeczenia do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów zastępstwa
procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 6 kwietnia 2022 r., sygn. akt III AUa 616/18 Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelację L. spółki jawnej od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 22 marca 2018 r., VII U 3132/17, w którym Sąd pierwszej instancji oddalił odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie z 8 września 2017 r.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie wydał 8 września 2017 r. decyzję nr [...], na mocy której stwierdził, że M. F. podlega obowiązkowo

ubezpieceniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach: 7 stycznia 2013 r. do 30 grudnia 2013 r. i od 3 lutego 2014 r. do 30 marca 2014 r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług - do której, zgodnie z ustawą z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny stosuje się przepisy dotyczące zlecenia - u płatnika składek L. spółka jawna. Jednocześnie w decyzji tej ustalono wysokość podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe, zdrowotne w każdym z miesięcy we wskazanym wyżej okresie.

Wyrokiem z 22 marca 2018 r., sygn. akt VII U 3132/17 Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił odwołanie L. spółka jawna od powyższej decyzji oraz zasądził od odwołującego się na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł organ rentowy, zarzucając mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.; art. 627 k.c.; art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 13 października 1998 r. (jednolity tekst: Dz.U. z 2022 r., poz. 1009 ze zm.); art. 750 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c.; art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4, 9 ust. 4a, 12 ust. 1, 13 pkt 2, 36 ust. 2 i 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny uznał apelację za nieuzasadnioną.

Sąd drugiej instancji wskazał, w odniesieniu do zarzutu naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c., że przytoczona na uzasadnienie tego zarzutu argumentacja świadczy o tym, że apelujący nie tyle podważał przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy ocenę wiarygodności poszczególnych środków dowodowych oraz prawidłowość ustalonego w oparciu o te dowody stanu faktycznego, lecz kwestionuje wynik analizy zgromadzonego materiału dowodowego, czynionej na płaszczyźnie kwalifikacji spornych umów jako stosunku obligacyjnego o charakterze umów o świadczenie usług. Apelacja nie zmierza bowiem do zanegowania ustaleń faktycznych, dokonanych na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego w oparciu o dokumenty oraz zeznania stron procesu, które to dowody w całości obdarzono walorem wiarygodności. Z tego

względem Sąd Apelacyjny podzielił poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, przyjmując je za własne.

Następnie Sąd Apelacyjny podzielił wywody prawne Sądu Okręgowego odnoszące się do cech konstruktywnych stosunku obligacyjnej odpowiadającego umowie o dzieło oraz umowie o świadczenie usług. Zastrzeżenia nasuwają jedynie rozważania sugerujące, iż dzieło musi mieć charakter niepowtarzalny, wyjątkowy, a w ślad za tym wykonawca dzieła powinien posiadać jakieś szczególne kwalifikacje lub umiejętności niezbędne do realizacji przedmiotu umowy. W tej materii Sąd drugiej instancji wskazał, że dzieło nie musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych, artystycznych bądź kreatywnych umiejętności. Niezasadnym jest utożsamianie dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. z dziełem w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, który jako dzieło (utwór) określa przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, istota umowy o dzieło sprowadza się do tego, aby realizacja oznaczonego dzieła była określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w chwili zawierania umowy. Umowa o dzieło to bowiem umowa o pewien określony rezultat pracy oraz umiejętności ludzkich i dlatego celem tej umowy nie jest samo wykonywanie umówionych czynności, lecz wytworzenie dzieła, czyli osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który musi mieć charakter samoistny i być ucieleśniony, czyli przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Rezultat ten musi być obiektywnie osiągalny i pewny, a przy tym sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i prawnych. Dzieło musi posiadać zatem określone cechy indywidualne oraz wyodrębniony byt faktyczny lub prawny. Musi ono istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Jeżeli natomiast czynności wykonywane w ramach łączącej strony umowy do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu nie prowadzą, możemy mówić jedynie o świadczeniu usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, gdzie wykonujący umowę

nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności, a jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: wyroki z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, niepubl. i z 27 marca 2013 r., I CSK 403/12, LEX nr 1341643 oraz postanowienie z 25 lipca 2012 r., II UK 70/12, LEX nr 1318380).

W realiach rozpoznawanej sprawy - biorąc pod uwagę opisany przez ubezpieczonego i przedstawicieli płatnika składek sposób realizacji zakwestionowanych przez organ rentowy umów cywilnoprawnych - nie sposób podzielić sformułowanego w apelacji poglądu o spełnieniu przez strony spornych kontraktów kryteriów charakteryzujących umowę o dzieło. O wytworzeniu przez ubezpieczonego „dzieła” nie można mówić zarówno w przypadku wykonywania symetryzatorów do ATK (stanowiących półprodukty wykorzystywane następnie przez odwołującego się do produkcji specjalistycznych anten komunikacyjnych), jak i w przypadku montażu anten komunikacyjnych (także będącej półproduktem, do którego inne osoby zamontowywały pozostałe elementy urządzenia i dopiero po zmontowaniu wszystkich elementów, zametkowaniu i zapakowaniu produkt trafiał do klienta). W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy zwrócił uwagę na niewystarczającą konkretyzację przedmiotu analizowanych umów na etapie nawiązywania więzi obligacyjnej. W pisemnych umowach nie sprecyzowano cech indywidualizujących wykonywane przedmioty, ani też nie oznaczono końcowego terminu realizacji zadania. Wytworzenie symetryzatora, podobnie jak zmontowanie anteny, odbywało się według wzoru przekazanego wykonawcy przez płatnika składek, który to wzór był wykorzystywany do wykonania wszystkich tego typu produktów. Anteny oraz symetryzatory były przygotowane przez ubezpieczonego według tego samego schematu (wzorca), właściwego dla danego typu urządzenia, nie posiadały cech indywidualizujących, odróżniających je od innych wytwarzanych dla płatnika składek przedmiotów i w istocie były produkowane seryjnie, a nie jako jeden indywidualnie oznaczony egzemplarz o skonkretyzowanych parametrach. W tego rodzaju uwarunkowaniach nie sposób obronić wysuwanej przez apelującego tezy o właściwej dla umowy o dzieło indywidualizacji przedmiotu analizowanych kontraktów cywilnoprawnych. Nie sprecyzowano także terminu wykonania zamówienia, który określono „według bieżących potrzeb firmy”. Brak oznaczenia

terminu zakończenia realizacji powierzonego ubezpieczonemu zadania sprzeciwia się przyporządkowaniu spornych umów do umów o dzieło, które już w momencie nawiązania więzi obligacyjnej powinny zostać skonkretyzowane zarówno w odniesieniu do przedmiotu umowy, jak też terminu jego wykonania. Kolejnym niespełnionym w niniejszej sprawie kryterium definiującym umowę o dzieło jest samoistość (autonomiczność) rezultatu tej umowy. Realizowane przez ubezpieczonego czynności nie prowadziły do wytworzenia dobra wyodrębnionego od innych wyprodukowanych przez odwołującego się przedmiotów. Ubezpieczony zajmował się wykonaniem symetryzatorów oraz montażem anteny komunikacyjnej na etapie półproduktu, który nie był zdalny do samodzielnego funkcjonowania w obrocie gospodarczym. Półprodukt nie posiadał odrębnego bytu, gdyż dopiero jego połączenie z innymi elementami pozwalało na wytworzenie sprzedawanego klientom urządzenia. Połączenie przedmiotów wykonanych przez ubezpieczonego z innymi częściami składowymi urządzenia pozbawiało efekt jego pracy cechy samoistości, gdyż od momentu połączenia przestawały istnieć jako wyodrębniony wytwór, natomiast przed zmontowaniem wszystkich elementów urządzenia rezultat pracy ubezpieczonego nie spełniał swojej roli i nie mógł egzystować w obrocie jako autonomiczny, samodzielnie funkcjonujący przedmiot. Realizowane przez ubezpieczonego prace w istocie wpisane były w cały ciąg różnorodnych robót jako jeden z etapów prowadzonego przez odwołującego się procesu produkcji anten komunikacyjnych, przeznaczonych dla jego klientów.

Potraktowaniu spornych umów w kategoriach umowy o dzieło sprzeciwia się również stałość wygenerowanej na mocy tych umów współpracy oraz powtarzalność wykonywanych przez ubezpieczonego czynności. W tym aspekcie Sąd drugiej instancji zauważył, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego), albowiem stanowi on zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. W rozpatrywanym przypadku umowy łączące płatnika składek z ubezpieczonym wykreowały więź obligacyjną nacechowaną pewną stałością. Nawiązany przez strony stosunek zobowiązaniowy zaowocował ponad roczną współpracą. Począwszy od stycznia 2013 r. do grudnia 2013 r., a następnie od lutego do marca 2014 r. i od maja do lipca 2014 r. ubezpieczony regularnie co

miesiąc przedkładał płatnikowi składek rachunek z wykonanych czynności, za co systematycznie otrzymywał uzgodnione wynagrodzenie, uzależnione w głównej mierze od ilości przygotowanych elementów anteny. Zamiarem stron nie było zatem jednorazowe wytworzenie przez ubezpieczonego indywidualnie oznaczonego dobra, lecz systematycznie odnawiana współpraca służąca prowadzonej przez płatnika składek działalności produkcyjnej.

Sąd Apelacyjny podkreślił także powtarzalność świadczonych przez ubezpieczonego prac, która była powiązana ze specyfiką powierzonego mu zadania, będącego elementem realizowanego przez płatnika bieżącego procesu produkcyjnego. Treść podpisanych przez strony umów, w których określono ilość zamawianych u ubezpieczonych przedmiotów poprzez wskazanie ilości sztuk przemawia za stwierdzeniem, iż ubezpieczony nie wytwarzał jednostkowego elementu, lecz uczestniczył w seryjnej produkcji elementów wykorzystywanych do wykonania anteny. Podejmowane przez niego czynności nosiły cechy stałości i powtarzalności, a wielokrotność wytwarzanych przedmiotów liczonych w tysiącach przemawia przeciwko indywidualnemu charakterowi „dzieła”. Systematyczne wykonywanie powtarzalnych czynności wchodzących w skład zorganizowanego przez płatnika składek cyklu produkcyjnego nie może zostać zakwalifikowane jako przedmiot umowy o dzieło.

Sąd drugiej instancji zauważył, iż przed zmontowaniem całego urządzenia nie było możliwe sprawdzenie jakości wytworzonego przez ubezpieczonego elementu i ewentualne stwierdzenie jego wad, zaś owa weryfikacja miała miejsce dopiero na etapie uruchomienia urządzenia u klienta. Z powyższą kwestią łączy się także wypłata wynagrodzenia, która następowała po dostarczeniu półproduktów i przedłożeniu rachunku, bez dokonania odbioru przedmiotu umowy i jego sprawdzeniu pod kątem wad, co świadczy o tym że odwołującemu się nie chodziło o uzyskanie produktu o sprecyzowanych i skonkretyzowanych parametrach, lecz pozyskanie określonej ilości identycznych rzeczy o tożsamyh cechach. Końcowo warto wspomnieć o braku autonomii ubezpieczonego przy realizacji zamówienia. W tym kontekście należy odnotować, że ubezpieczony nie tylko został wyposażony przez płatnika w materiały niezbędne do wytworzenia przedmiotu analizowanych umów, ale co więcej przed przystąpieniem do wykonania zobowiązania został

przeszkolony przez odwołującego się w zakresie sposobu łączenia poszczególnych elementów koniecznych do powstania półproduktu, otrzymał odpowiedni wzór, którym kierował się przy świadczeniu pracy. Ubezpieczony był zatem pozbawiony możliwości wyboru zarówno materiałów służących do realizacji zamówienia, jak również metody i techniki wykonania zadania.

Podsumowując Sąd drugiej instancji stwierdził, że przedmioty objęte analizowanymi kontraktami cywilno-prawnymi po pierwsze nie zostały właściwie zindywidualizowane, gdyż były to elementy tożsame rodzajowo, wykorzystywane przez płatnika składek w ramach zwykłej działalności swojego przedsiębiorstwa. Po drugie, wykonywane przez ubezpieczonego przedmioty nie stanowiły wyodrębnionego wytworu mogącego samodzielnie funkcjonować w obrocie gospodarczym. Po trzecie, świadczone przez niego prace charakteryzowały się systematycznością oraz powtarzalnością podejmowanych czynności. Po czwarte, ubezpieczony nie dysponował swobodą i autonomią przy wykonaniu zobowiązania. Finalnie Sąd Apelacyjny podkreślił, że zatrudnienie realizowane w warunkach zorganizowanej produkcji, a tym bardziej w określonym cyklu produkcyjnym, którego przedmiot mieści się w profilu działalności zarobkowej płatnika nie może znajdować prawnego oparcia w umowie o dzieło. Z tego rodzaju zatrudnieniem wiąże się bowiem takie samo ryzyko, jak z zatrudnieniem pracowniczym i dlatego co do zasady istnieje obowiązek objęcia tego rodzaju stosunku prawnego obowiązkowym ubezpieczeniem, a to w myśl zasady solidaryzmu społecznego i powszechności obowiązków z zakresu ubezpieczenia społecznego. O ile strony umówią się w zakresie stosunku prawnego, który z definicji dotyczy zatrudnienia, że będą realizowały umowę o dzieło, to ingerencja podmiotu strzegącego prawidłowości podejmowania zobowiązań składkowych jest oczywiście dopuszczalna i służy ochronie dobra wspólnego, jakim jest Fundusz Ubezpieczeń Społecznych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 maja 2017 r., I UK 269/16, LEX nr 2329477 oraz z 26 marca 2013 r., II UK 201/12 LEX nr 1341964). Nie zasługuje na akceptację postawa braku identyfikowania się płatnika z obowiązkami o charakterze publicznoprawnym, jak też próba ucieczki przed obowiązkami składkowymi przez zawarcie umów o dzieło pozornie legalnych, lecz w istocie polegających na typowym zatrudnieniu w warunkach pracy akordowej. Za przejaw

takiej postawy należy uznać sytuację, w której strony zawierały umowy przez siebie nazwane umowami o dzieło, podczas gdy płatnik składek zatrudnił ubezpieczonego do swoistej pracy akordowej polegającej na wykonywaniu określonej ilości półproduktów, służących do produkcji anten. W istocie miała miejsce sytuacja, gdy odwołujący się przy wykonywaniu własnej statutowej działalności posiłkował się osobą, nie zatrudnioną w oparciu o umowę o pracę, bądź zlecenia, czy świadczenie usług, zakładającą powstanie obowiązku ubezpieczenia społecznego. Przedmiot nawiązanych z ubezpieczonym umów był powiązany funkcjonalnie z produkcją anten, a zatem bez wątplenia łączył się z podstawową, statutową działalnością płatnika składek.

Mając na uwadze naprowadzone powyżej okoliczności i wywody prawne Sąd Apelacyjny przyjął, że wszystkie sporne umowy - wbrew nadanej im nazwie - nie były umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, co rzutuje na podleganie przez wykonawcę tych umów ubezpieczeniom społecznym na mocy przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Odmienny pogląd apelującego jest nieuzasadniony. Podniesione w apelacji zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną odwołujący się w całości.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na podstawach przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 pkt 2 (potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących poważne wątpliwości) oraz pkt 4 (oczywista zasadność skargi kasacyjnej) k.p.c.

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie niniejszej skargi kasacyjnej do rozpoznania podniesiono, że skarga kasacyjna mogłaby zostać uznana za oczywiście uzasadnioną, ponieważ wystąpiły uchybienia, które miały wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia a podstawy kasacyjne oczywiście uzasadniają skargę kasacyjną.

Odwołująca się podniosła, że w sprawie można dostrzec rozbieżności w orzecznictwie dotyczące wykładni art. 627 k.c. i art. 734 § 1 i 750 k.c. w związku z

problemem podlegania ubezpieczeniom społecznym a więc w związku z przepisami art. 6 ust. 1 pkt 4 i 12 ust. 1, 13 pkt 2 i 83 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy systemowej.

Odwołująca się wyjaśniła, że nie oparła wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej na jej oczywistej zasadności, „ponieważ oczywistość niemal wszystkich naruszeń przepisów prawa, których wykładni i zastosowania dokonał Sąd nie jest równoznaczna z istnieniem oczywistej zasadności skargi i dostrzegając, że skarga kasacyjna nie może być oczywiście uzasadniona jeżeli jednocześnie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości i wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów”.

W związku z powyższym skarżąca powołała się na przesłankę potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości i wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, co w jej ocenie znajduje uzasadnienie w występowaniu w orzecznictwie rozbieżności dotyczącej problemu powtarzalności czy cykliczności świadczeń będących przedmiotem umowy a dotyczącej wykładni art. 627 k.c. i art. 734 § 1 i 750 k.c. w związku z problemem podlegania ubezpieczeniom społecznym a więc w związku z przepisami art. 6 ust. 1 pkt 4 i 12 ust. 1, 13 pkt 2 i 83 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy systemowej.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, ewentualnie jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna odwołującego się nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności

wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że w sprawie występuje potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących poważne wątpliwości (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.) oraz skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżący wykazał istnienie przesłanek przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 pkt 2 i 4 k.p.c.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego oparcie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na przesłance określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga wykazania, że określony przepis prawa, będący źródłem poważnych wątpliwości interpretacyjnych, nie doczekał się wykładni albo niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych. Wątpliwości te i rozbieżności należy przytoczyć, przedstawiając ich doktrynalne lub orzecznicze źródła (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08; czy z 18 lutego 2015 r., II CSK 428/14, LEX nr 424365 i 1652383). Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 43). Powołanie się na omawianą przesłankę wymaga również wykazania, że chodzi o wykładnię przepisów prawa, których treść i znaczenie nie zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie lub, że istnieje potrzeba zmiany ich dotychczasowej wykładni, podania na czym polegają wątpliwości związane z jego rozumieniem oraz przedstawienia argumentacji świadczącej, że wątpliwości te mają rzeczywisty i poważny charakter, nie należą do zwykłych wątpliwości, które wiążą się z procesem stosowania prawa. W przypadku, gdy w ramach stosowania tych przepisów powstały już w orzecznictwie sądów określone rozbieżności, skarżący powinien je przedstawić, jak też uzasadnić, że dokonanie wykładni jest niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 28 marca 2007 r., II CSK 84/07; z 11 stycznia 2008 r., I UK 283/07; z 13 czerwca 2008 r.,

III CSK 104/08; z 12 grudnia 2008 r., II PK 220/08, niepubl.; z 8 lipca 2009 r., I CSK 11/09, niepubl.; z 20 maja 2016 r., V CSK 692/15, LEX nr 2054493). Ponadto, ze względu na publicznoprawne funkcje skargi kasacyjnej, skarżący powinien wykazać celowość dokonania wykładni konkretnego przepisu przez Sąd Najwyższy ze względu na potrzeby praktyki sądowej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2012 r., III SK 29/12, LEX nr 1238124).

Strona skarżąca nie udowodniła w skardze kasacyjnej, wbrew temu co stara się w niej wykazać, aby powołane przez nią przepisy wywoływały poważne wątpliwości interpretacyjne lub rozbieżności w orzecznictwie i w związku z tym wymagały wykładni ze strony Sądu Najwyższego. nie jest w tym zakresie wystraszające samo przytoczenie przez skarżącego orzeczeń, które zostały wyrażone w odmiennych stanach faktycznych przy stosowaniu art. 627 k.c. oraz przedstawienie własnej oceny co do charakteru zawartej przez zainteresowanego z płatnikiem składek umowy, aby przyjąć zasadność występowania przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że Sąd Najwyższy wielokrotnie odnosił się w swoim orzecznictwie do wykładni wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów, w tym art. 627 k.c. oraz prawidłowości ich zastosowania, oceniając, czy dana umowa jest umową o dzieło, czy też umową o świadczenie usług (art. 734 k.c.) oraz jaki wpływ na kwalifikację zawartej umowy ma powtarzalność wykonywanych czynności. Tam, gdzie zleceniobiorca ma pracować, najczęściej wykonując powtarzalne, podobne i takie same, z reguły proste czynności, tam co do zasady chodzi o umowę o świadczenie usług. Cechą istotną umowy jest wówczas samo wykonywanie czynności. Wynikiem takiej pracy może być rezultat, który nie jest dziełem (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2021 r., II USK 457/21, LEX nr 3273671 i powołane tam orzecznictwo, wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 2020 r., I UK 83/19, LEX nr 3093414, postanowienie z 14 grudnia 2021 r., II USK 457/21, LEX nr 327367).

Pamiętać trzeba, że umowa o dzieło i umowa zlecenia, to odrębne rodzajowo umowy. Liczba sporów dotyczących tych umów na tle spraw o podleganie ubezpieczeniom społecznym jest duża, co wynika zasadniczo z różnych stanów faktycznych a nie ze skomplikowania prawnego umowy o dzieło i umowy

zlecenia. Nie są to bowiem nowe umowy w systemie prawa. W praktyce dochodzi do zawierania różnego rodzaju zobowiązań, w których wyróżnia się, czy przedmiotem świadczenia dłużnika jest jego praca, czy też tylko samo dzieło. Jeżeli wierzyciel zatrudnia do wykonywania określonej pracy (czynności starannego działania), to świadczenie dłużnika z reguły nie polega na wykonaniu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Potwierdzają to liczne orzeczenia Sądu Najwyższego w podobnych sprawach, które potwierdzają, że wykonywanie prostych i powtarzalnych czynności z reguły nie należy do umowy o dzieło (por. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 lutego 2023 r., II USK 14/22, LEX nr 3538088, i powołany wcześniej wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 2020 r., I UK 83/19).

Dodatkowo należy przypomnieć, że z dotychczasowego orzecznictwa wynika, że przedmiotem umowy o dzieło nie musi być żaden unikatowy wytwór, do wykonania którego niezbędne są jakieś szczególne umiejętności artystyczne (twórcze), bowiem dziełem może być np. stół wykonany na zamówienie, wyremontowany lokal, wyczyszczona odzież czy przepalenie złomu (por. wyrok z 11 marca 2020 r., III UK 51/19, LEX nr 2736268 oraz z 2 września 2020 r., I UK 170/19, LEX nr 3062762). Dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy indywidualne cechy umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 3 kwietnia 2019 r., II UK 577/17, LEX nr 2642735; z 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411). Również liczba przedmiotów, które mają być wytworzone w ramach umowy, była irrelevantna dla określenia charakteru takiej umowy, ponieważ przepisy nie zastrzegają warunku w postaci możliwości wykonania w ramach jednej umowy jakiejś określonej liczby produktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 2013 r., III UK 126/12, OSNP 2014 nr 9, poz. 135).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono także pogląd, zgodnie z którym nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych - gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła.

Wprawdzie dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, powinno jednak posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (zob. wyrok z 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411 i z 17 grudnia 2019 r., III UK 393/18, OSNP 2021 nr 1, poz. 6).

W wyroku z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16 (LEX nr 2269195), Sąd Najwyższy przypomniał, że wyznaczenie ścisłej granicy między umową o dzieło a umową zlecenia (oświadczenie usług) nie jest łatwe, stąd niezbędne jest posłużenie się odpowiednimi kryteriami dyferencyjnymi. Kluczowe jest sprecyzowanie (najlepiej, choć niekoniecznie, w samej w treści umowy) dzieła, czyli pewnego określonego rezultatu pracy ludzkiej, konkretnego, indywidualnie oznaczonego, obiektywnie osiągalnego i pewnego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1455433; z 22 listopada 2018 r., II UK 362/17, LEX nr 2580537; z 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587; z 22 listopada 2018 r., II UK 362/17, LEX nr 2580537). A zatem nie można uznać, że art. 627 k.c. budzi wątpliwości interpretacyjne, które wymagałyby zaangażowania Sądu Najwyższego w rozpoznanie niniejszej sprawy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto także, że przesłanka oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) spełniona jest wówczas, gdy zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004, nr 6, poz. 100; z 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004, nr 3, poz. 49). Musi być zatem oczywiste, że ma miejsce kwalifikowana postać naruszenia prawa, zauważalna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, która przesądza o wadliwości zaskarżonego orzeczenia w stopniu nakazującym uwzględnienie skargi (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 24 lutego 2012 r., II CSK 225/11, niepubl.; z 23 listopada 2011 r., III PK 44/11, niepubl.). Powołanie się na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje przy tym skarżącego do przedstawienia wyводу prawnego, uzasadniającego jego pogląd, że skarga jest oczywiście

uzasadniona, przy czym, o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274).

Strona skarżąca w ogóle nie wskazała, na czym miała by polegać oczywista zasadność skargi kasacyjnej, podważając jedynie prawidłowe i miarodajne ustalenia faktyczne Sądu drugiej instancji. Należy zatem zauważyć, że zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych oraz oceny materiału dowodowego nie mogą stanowić podstawy skargi kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.).

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów oparto na § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).

[SOP]

[ms]